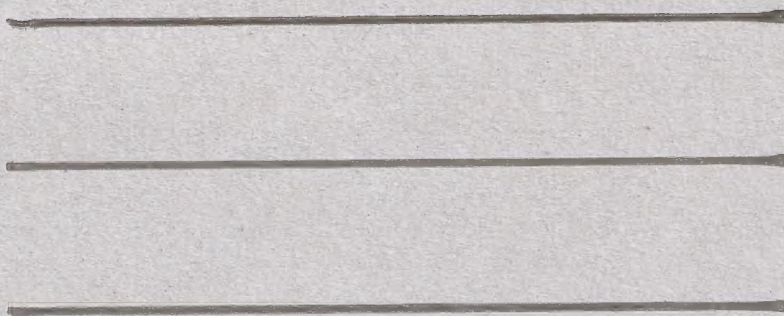


10920

Bibl. Jag.

III





chwili, że naród rosyjski sam odradza się pod hasłem wolności, za którą walczyli nasi Dziadowie ? Czyż nie widzicie, że nie tylko Rosja, ale świat cały w imię najwyższych ideałów ludzkości składa krwawą ofiarę ze swych czynów, aby zmiażdżyć zamaskowanego pozorną kulturą barbarzyńcę ? Czyż nie widzicie jak narody, które nie utraciły poczucia honoru, nie chcą się shańbić i odmawiają pomocy Prusakowi ? Czyż nie widzicie, że tylko ten Wasz Monarcha przelewa krew słowiańską, aby dopomódz swemu sprzymierzeńcowi do zapanowania nad całym światem i zniszczenia największych ideałów ludzkości w imię siły przed prawem ?

Panowie Członkowie Koła Polskiego w Wiedniu, czy nie widzicie, że wzywając do takiej gry, ciągniecie nasz honor w najstraszniejszą otchłań ? Przestańcie wzywać do walki z narodem rosyjskim, bo wzywacie do walki bratobójczej.

Widzicie, że stąd nikt nie pójdzie na wasze wezwanie, bo naród nasz ma szlachetniejsze ideały, niż ideały narodu Habsburgów, bo wiemy, że wyzwolenie nadejdzie, jeżeli zdobędziemy się na czyny wielkie, na czyny jednomyślne i wspólne z całym światem skierowane przeciwko Prusakowi.

Staniemy więc ramię do ramienia z temi mocarstwami, które idą na pola drugiego Grunwaldu z całą wiarą, że chwila ostatecznego pogromu wroga naszego i wroga ludzkości będzie chwilą wyzwolenia i zjednoczenia naszej Ojczyzny.

/-/ Henryk Sienkiewicz

STANISŁAW BURTAN

MIESZKA: UL. FLORYAŃSKA L. 18

TELEFON NR. 3471

BIURO: UL. BASZTOWA L. 17

TELEFON NR. 1151

KRAKÓW.



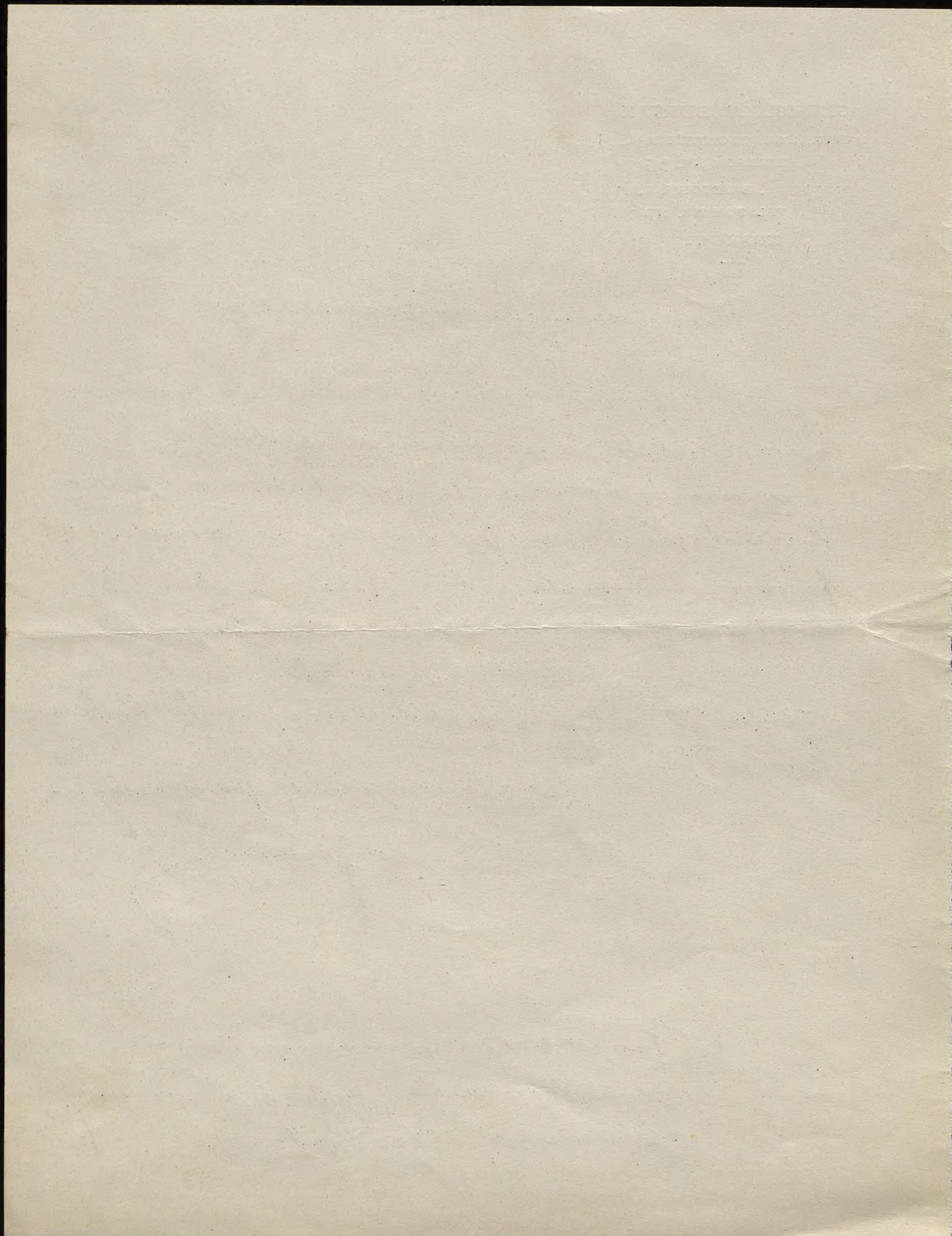
Pracownicy Państwa Profesore!

Jako jutro sobota z rano, do Karku,
niecierpieli nas bardzo, gdyby
pracownicy Państwa niechciał jechać z nami.
Wypróbowany o pierwszy i ostatni,
proszę o wiadomości Floryanów 18.,
czy pracownicy Państwa niechciał jechać z nami.
z naszej propozycji, jeżeli tak,
zaproszenie o pierwszy i ostatni
kierownik z. Zwrócić uwagę na

Zgoda

21.V.20

P. S. Proszę pracowników Państwa
do Warszawy, gdzie mamy
obieranie karku. Zm



18. XI 1934

Kochany Ignasie,

Wiem, że dobra Maryla przestała Ci na naszą prośbę artykuł

A. B. C. prosić, żebyś był Tarkaw napisać parę mocnych słów

do redaktora, którego podobno znasz osobiście.

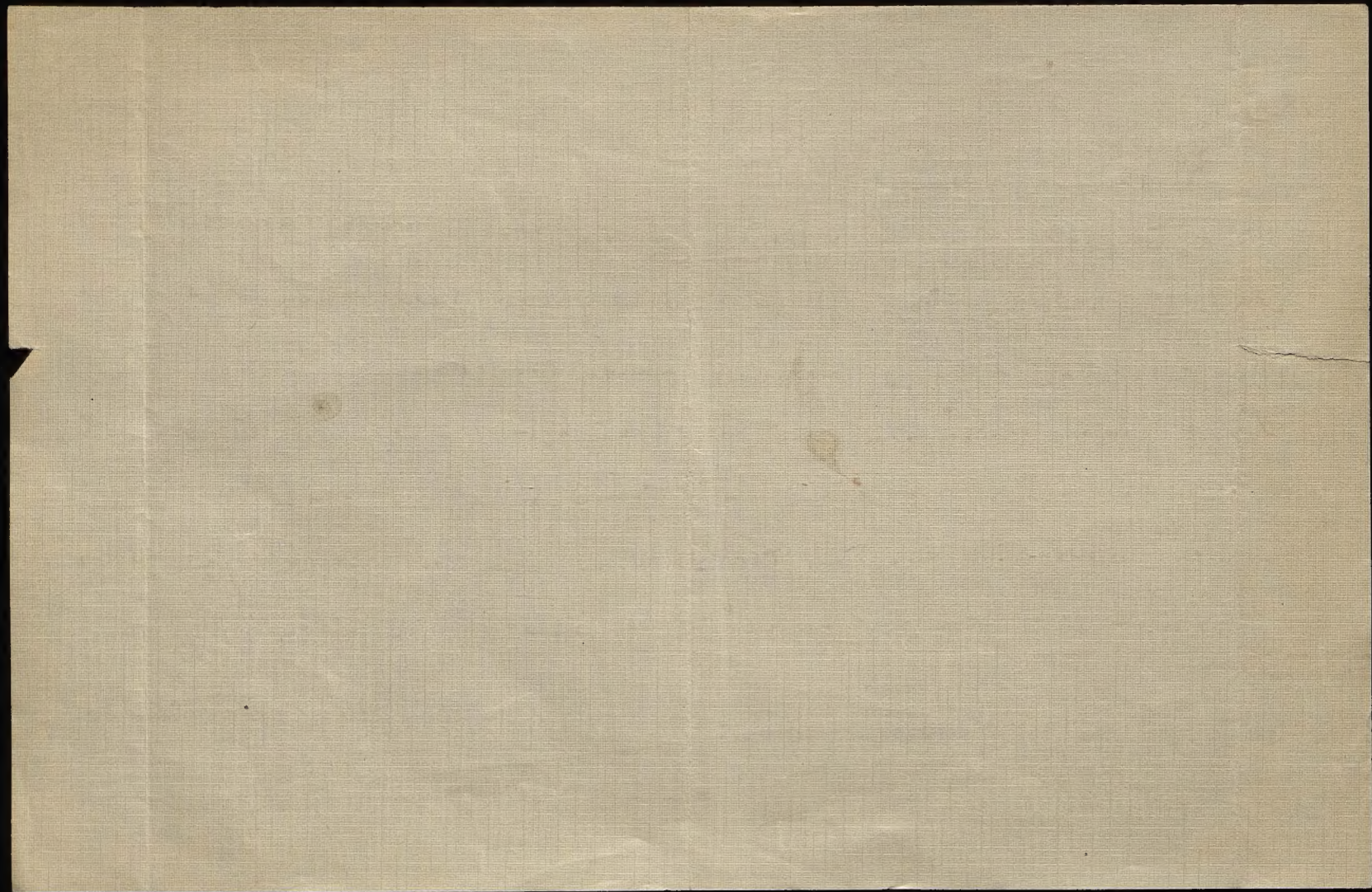
My od Ciebie napisaliśmy też do redakcji, - coś wypadło to w chwili,

kiedy Tadeusz był powoli nie zdrowy i nie było czasu, ani słów na

ściszy namysł. Przesyłam teraz odpis tego listu do Twój wiadomo-

ści, - przesyłam Verdeczce pozdrawiamy Was Oboje!

Zadziśa Korutówna



T. 18/11 1934.

Rachany Ignasie!

Gerelis' tak ^{jak my} sercem odniósł ten
mistrzowski pasiek, który li pocięty
Maryla, to prawdziwie bedziars
nań odpowiedał, a może już miłoś-
nych sercy nie pamięta, albo też
w innym czasie mało liż to sercy
abchadity, więc ja moja Dopomaga
pamiętam, aby to uszytkie kłamstwo
odeprzeć.

- 1) Książki w Wali Okr: postanowił a nie
restaurowali Adam i Teresa z dzie-
malom literatury
- 2) Kłamstwem jest iż Waj Adas' ryl

jakoby na trasie Sytylskich, między
w Zgubnem nie mieszkał, tylko
razem po sprzedaniu Wali Ok: przenieśli
się do puławy i tam też się ra-
konięty. Ciężko sprzedano i po-
chowano w Okreci. Był tam i ja-
narem i Liwja Zonia i Wujem Glen-
sykiem na pogrzebie.

3) Nie wiem, że w gralach pod
kurcikiem, była między tylko dla
Cieniszewskich i kalatajów. przenieśli
iada z siostrą Wują Adonia nie
była tam chowana, a nie tylko
Siemieniowowa.

4) Należy pamiętać, że w gronie po
wiedzeniu rodu Wują Komary

Do chęci, ba nadąpita tu Dapiona
 w dwa dni, 5^g maja się urodziła, a
 9^go był chrzest. —

5) Któż Salme i z Lionkiewiczami mieli
 jakiś majątek ziemski, ale miasteczko!
 nie pamiętam dziś jak się Margwata
 tu wiesi.

6) Z kąd pan Janasz, mądry informator,
 chudła wie, że story Lionkiewicz
 był „prawim takak u rogu” alla

7) wielkim szafarą, dla czego miano
 widzi go kiedy go między ma ucy
 nie widziat? a Zagrodnę wie
 widzięty nawet w okolicy
 spasać po Czerwcu: ba ana
 między to nich nie walciało.?
 Tak same między story Lion: wie

był administratorem Włóki Głutowski
mieszkata tam Licia Stefania
z pannami pod konie iycia, a
on idąc mi się wtedy miał jeszcze
dom na Prodre^{na} który sam miał
swoją wieś, gdy był ile w interesach
i ten dom administrował i te
w koniu stracił.

Co do daty ślubu to exakte na
bratem jest ona wypisana w
książce J. Seleneta tom II Ślub ten
wzbył się 9 marca 1843 roku.

Grana ta podana do druku i
była dris w A.B.C. ale bez żadnego
komentarzy i sprowadzenia. Uwaga
że takie sprowadzenie nie ma
nam któryśś to osady w drze
ciężarów snali i przez narych

nodriim kochai' lyli namromi,
 vystarnai'. Ja hym teqa gatgona
 do sode parnata i miok hy raptu-
 ut wiczoniam lub gnywna na
 Tabry sel, te watretna mionaniš
 jaha nige sata ta jige spistata
 plagarua, ~~ak~~ kōm jašm tylke
 stara i miedatōnā habita, jōny
 Drinir sōi rē Drinia tak mata
 na tū reagiyē, lu muni sātē
 salma. —

Wlachany Igrim moirē Ci siž
 te mōge bargaty na mē
 mē frydudnē, ale ja nabiž
 ta so mi dyklye panuie sali
 dornas'ir nēdrinnej, kha' mē
 pisarnie a trudom frygotadē

Prapromam lie i siiskam
najserdecnij ljubie i vandy
kuchany

W. Mokorucki

3th day maturation.

Warszawa, Oboźna 5

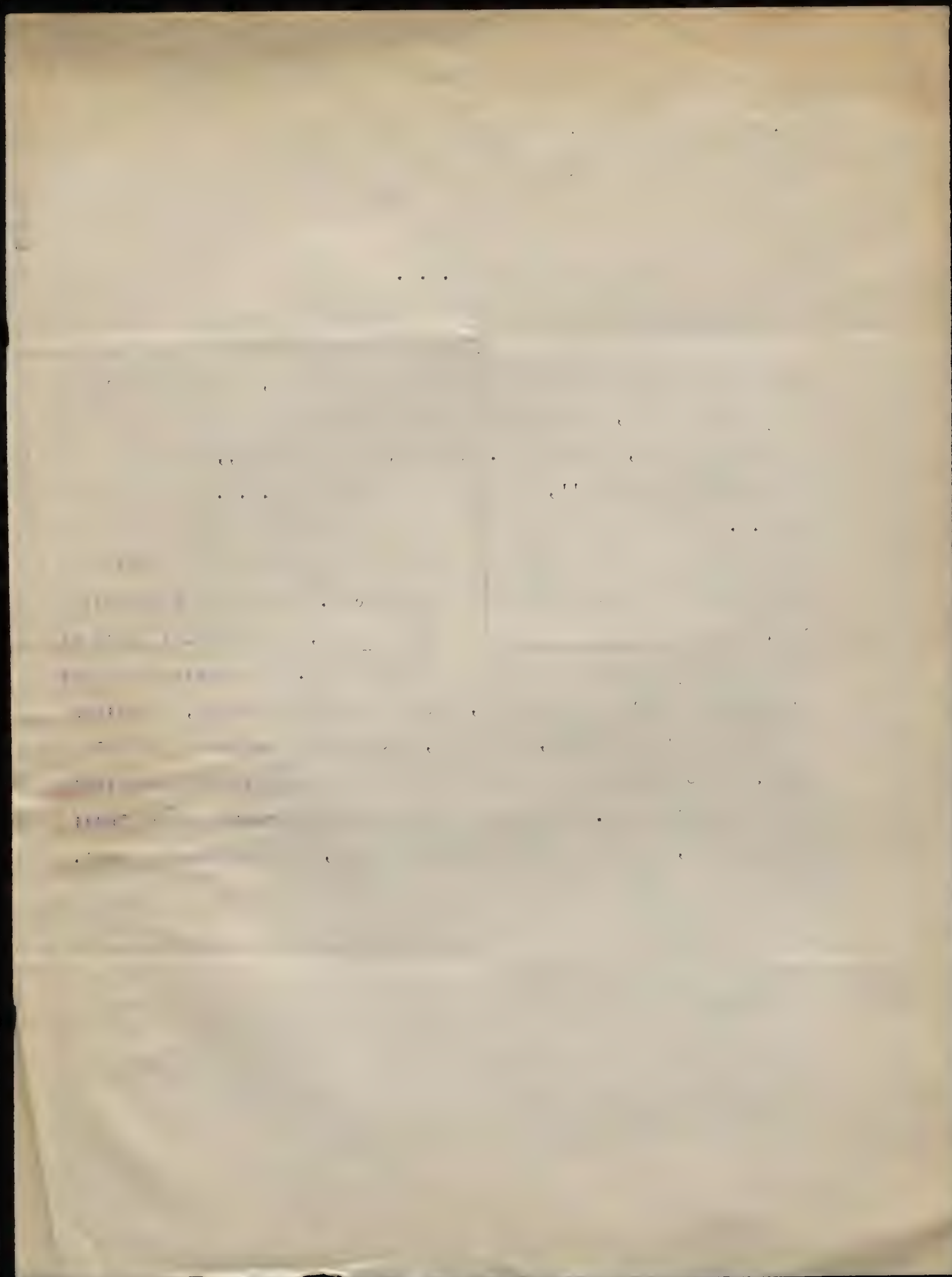
7
dnia 14/XI 1934

Do

Redakcji dziennika A.B.C.

Informacja Prasowa Polska nadesłała nam dzisiaj, wraz z wycinkami innych artykułów, poświęconych pamięci Henryka Sienkiewicza w rocznicę Jego zgonu, artykuł J.M.Chudka, pod tytułem „Kraj lat dziecinnych Sienkiewicza”, umieszczony w numerze A.B.C. z 11 listopada b.r.

Żadne pismo polskie nie ośmieliłoby się za życia naszego Ojca uchylać w podobny sposób pamięci Jego Rodziców. Żaden z Jego przeciwników, w najostrzejszych swoich wystąpieniach, nie pozwolił sobie na obrażanie Jego uczuć osobistych i rodzinnych. Tembardziej zdumiewa ukazanie się takiego artykułu, niczem nieuzasadnionego, a obliczonego na płaską sensację, w piśmie, które dotąd uchodziło za polskie, i które zjednywało sobie czytelników przez rozpowszechnianie dzieł Sienkiewicza. Nie godzi się korzystać z bezbronnosci ludzi nieżyjących, aby na ich temat stroić żarty, uwłaczające ich czci.



8

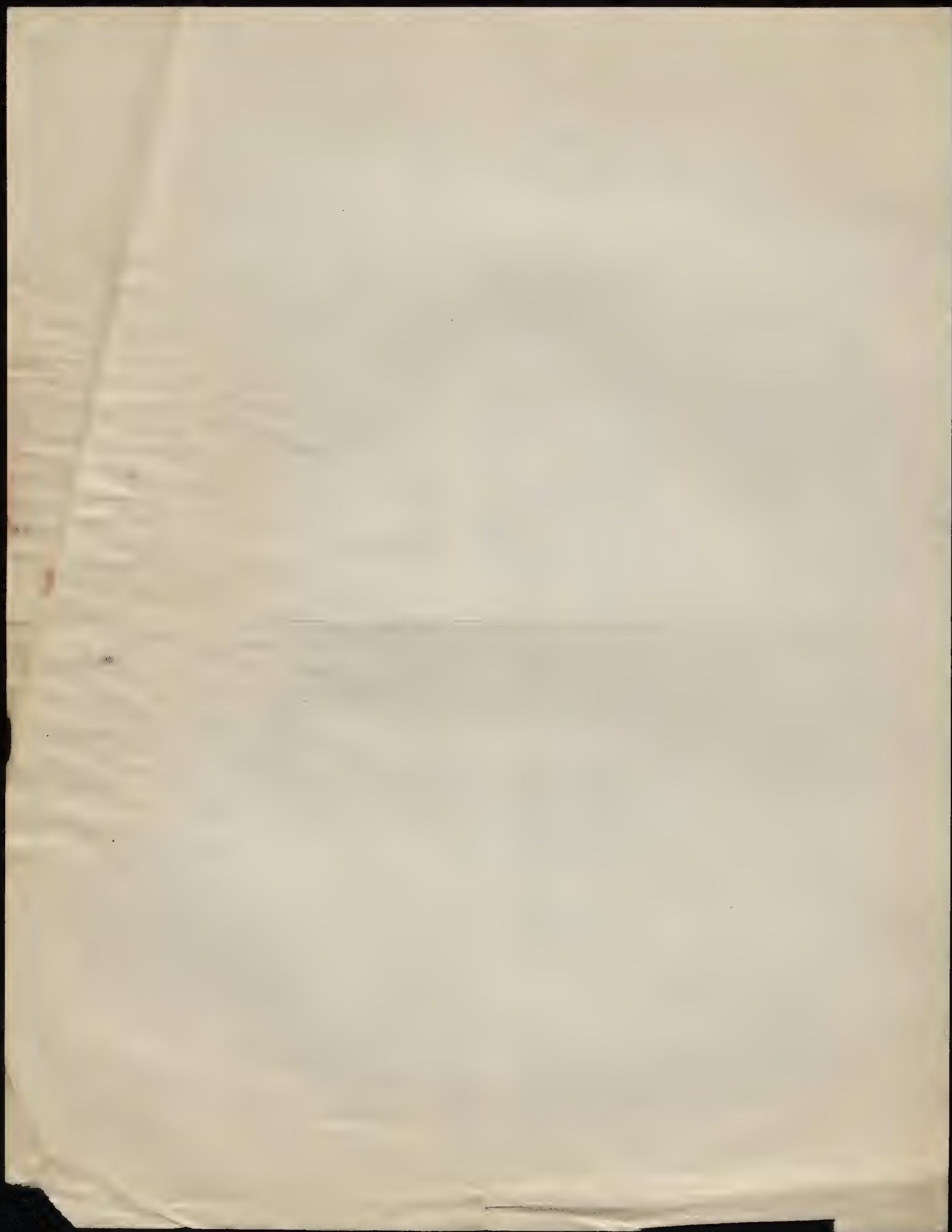
W pewnych organach prasowych ukazały się w ostatnich czasach
wzmianki, usiłujące podkopać dobre imię naszego Ojca w pol-
skiej opinii publicznej. A mianowicie pojawiły się insynua-
cje, jakoby Ojciec nasz należał do masonerii, i z tego ty-
tułu otrzymał nagrodę Nobla.

Jest to oczywisty fałsz, rozpowszechniany w niewiadomych
nam celach. Z oszczercami nie zamierzamy polemizować, aby
nie robić im reklamy. Wierzymy, że większość polskich czy-
telników nie da wiary tego rodzaju pogłoskom, mogliby jed-
nak znaleźć się naiwni, którzyby poczytali nasze tilczenie
w tej sprawie za potwierdzenie tych rzekomych „rewelacji”.
Umysłowość i charakter naszego Ojca wykluczały możliwość
poddania swej indywidualności rozkazom organizacji, sprzecz-
nej z Jego zasadami, i obcej Jego duchowi.

Warszawa, dn. 17 lutego 1937

7. K

H. 7. S.



W pewnych organach prasowych ukazały się wzmianki, usiłujące podkopać dobre imię Henryka Sienkiewicza w polskiej opinii publicznej. Tym razem dotyczą one już nie Jego twórczości literackiej, lecz Goźdź, w Niego samego, jako człowieka.

A wianowicie pojawiły się pogłoski, jakoby Ojciec nasz należał do masenerji, i dzięki temu otrzymał nagrodę Nobla.

Stwierdzamy, że jest to oczywisty fałsz, rozpowszechniany w niewiadomych nam celach. Umysłowość i charakter naszego Ojca wykluczały możliwość poddania swej indywidualności rozkazom jakiegokolwiek organizacji, sprzecznej z Jego zasadami i obcej Jego duchowi. Tymczasem spotyka Go zarzut ś w i a d o m e j d w u l i c o w o ś c i .

Z oszczercami nie zamierzamy polemizować, aby nie robić im reklamy. Wierzymy, że większość polskich czytelników nie da wiary tego rodzaju pogłoskom. Jeśli zabieramy głos w tej sprawie, to dlatego, że mogliby jednak znaleźć się ludzie łatwowierni, zdezorjentowani przez psychozę wzajemnych posądzeń, którzyby poczytali milczenie rodziny Pisarza w tej sprawie, za potwierdzenie tych rzekomych „rewelacji”!

Warszawa, dnia 17 lutego 1937



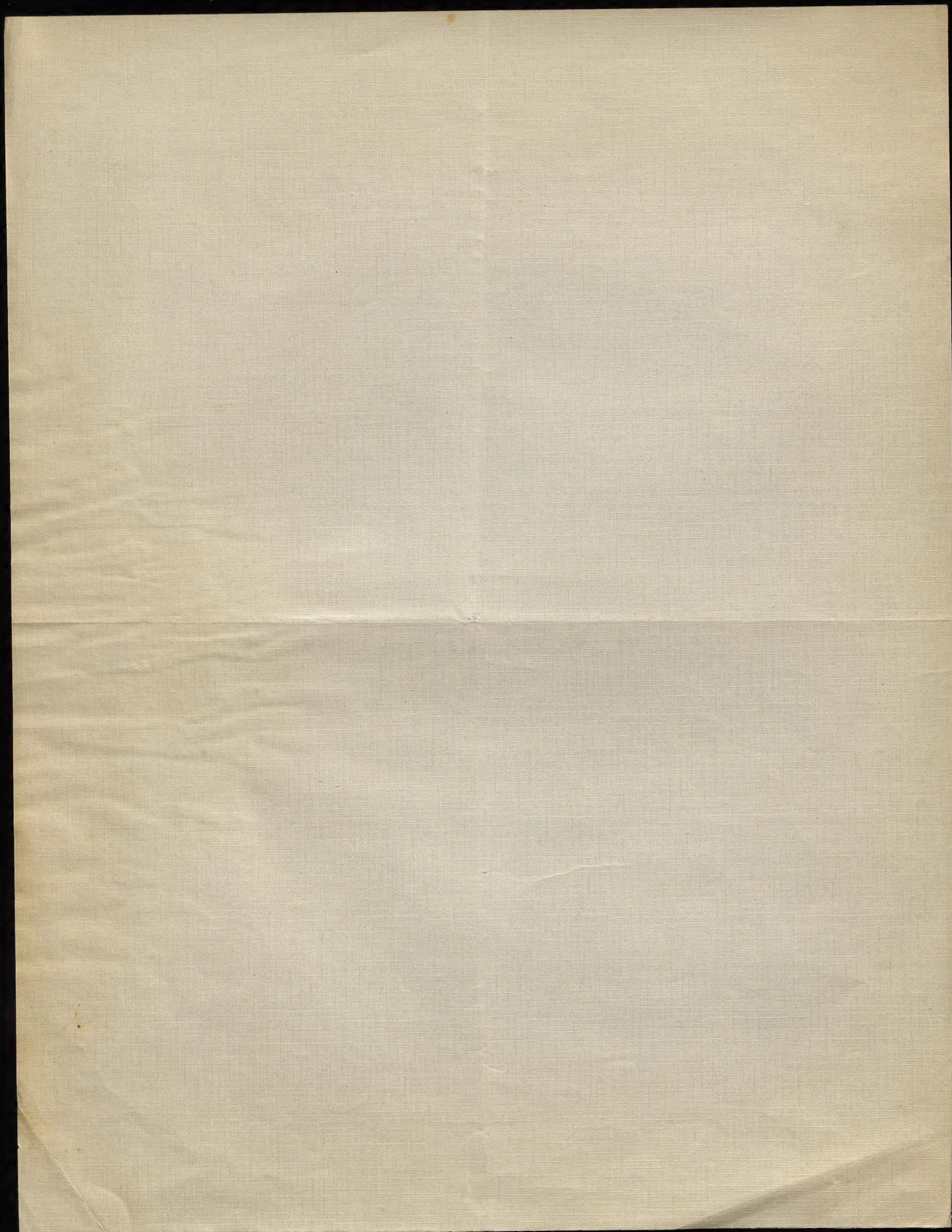
10

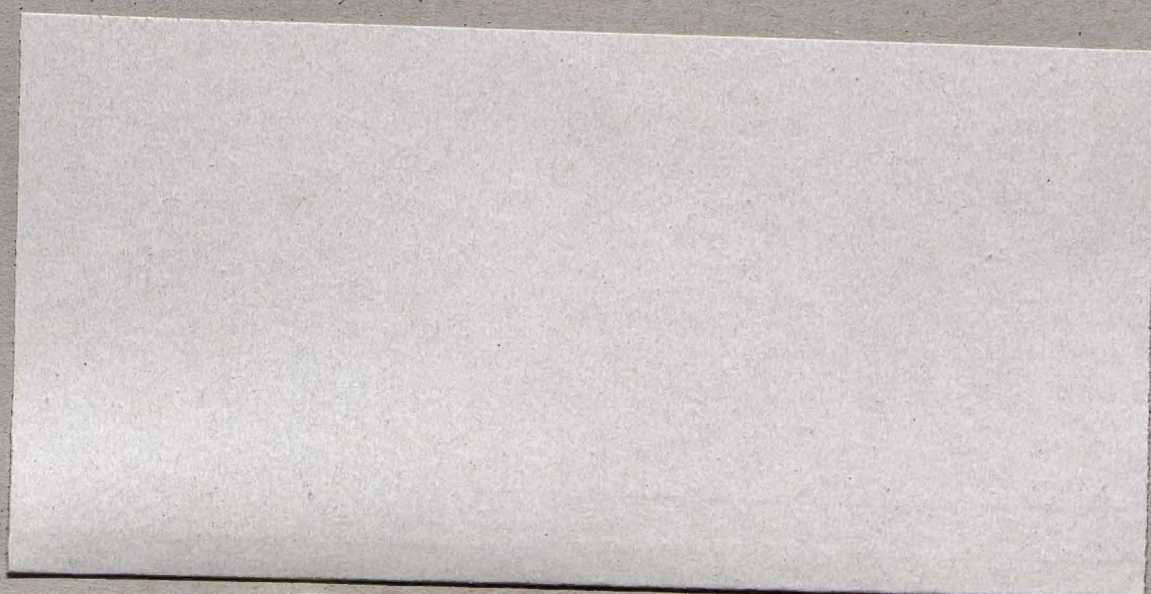
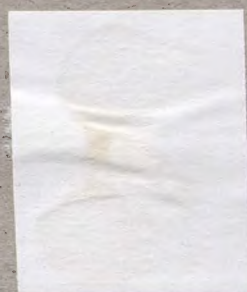
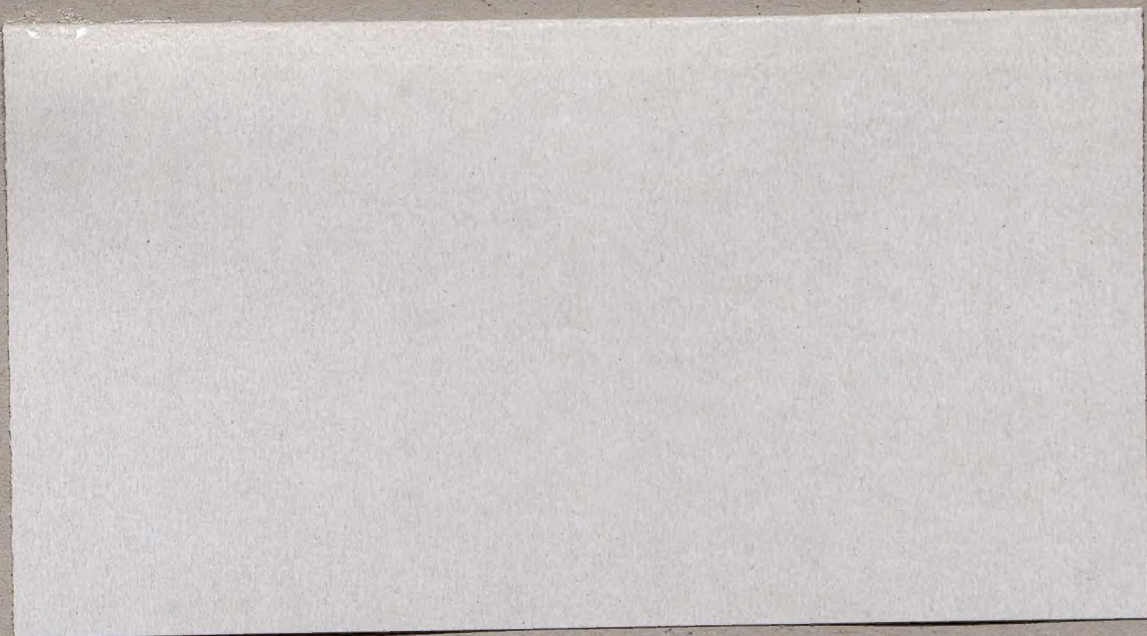
O ś w i a d c z e n i e .

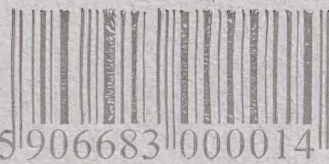
W pewnych organach prasowych ukazały się pogłoski, jakoby Henryk Sienkiewicz należał do masonerii, i temu zawdzięczał otrzymanie nagrody Nobla.

Stwierdzamy, na zasadzie znajomości życia i przekonań naszego Ojca, że jest to zupełny fałsz. Jego umysłowość i charakter wyłączały możliwość poddania się rozkazom jakiegokolwiek organizacji, niezgodnej z Jego zasadami chrześcijańskimi i obcej Jego duchowi, a zarzut dwulicowości uważamy za krzywdę, wyrządzoną Jego pamięci.

Warszawa, dnia 18 lutego 1937







5906683 000014 >

TECZKA WIAZANA BIALA